

OPIEKUN KATOLICKI

Nr 84.5

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Rok XV.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 27 października. 1888.

„Opiekun Katolicki“ wychodzi co środę i sobotę.
Przedpłata kwartalna: wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara.
Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27.
Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętą miejscą 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wroclawiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frencler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris Rue Véseléy Nr. 3.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

**Można jeszcze zapisywać
sobie na pocztach i w agen-
turach naszych**

**„Opiekuna Katolickiego“
który na kwartał kosztuje
tylko 1 markę.**

Bytom, dnia 26 października.

Wybory!

Dnia 30 października odbędą się wybory na tak zwanych „walmanów“. Wzywamy wszystkich dobrze myślących, aby nie zaniedbali swego obowiązku, ale stawili się jak najliczniej i na czas oznaczony. Ważną jest rzeczą, aby wyborcy umówili się, komu głosy swe na walmana oddadzą. Walmanami powinni zostać tylko ludzie znani dobrze z prawości i jako dobrzy obywatele. Pamiętajcie Rodacy, że chodzi o obronę najdroższych naszych skarbów, t. j. wiary i języka ojczystego! Walka rządu z kościołem nie ustała jeszcze zupełnie. Nastało tylko zawieszenie broni, spoczynek, po którym

Wyprawa Albertusa na Tatary.

Karykatura historyczna.

(Dokończymy).

Nareszcie złączyli się z chorągwią i pojechali do Lublina. Któż to nie wie, że w tym już czasie Lublin był podwojony, jeden czystszy na górze, drugi błotnisty, żydowski w dole. Przedzielała go wielka brama, Grodzką zwaną; ale od wjazdu do bramy, wyścielała drogę błoto, jakiego świat nie widział.

Zaledwie wjechali w żydowskie miasto, koń, który już włókł się zaledwie, w kałuży stanął. Na próżno go bił Albertus, towarzysze kłuli z tyłu, biedny koń starsuszek coraz głębiej grzął w błocie, i wreszcie położył się w kałuży. Albertus zwołał ludzi, ażeby go z tamąd wyciągnąć. Ależ jak go ciągnąć? z przodu? to go zadusz; za ogon? ach! to będzie!

Uwiązali sznur, wyteżyli siły i... ogon się urwał. Szczęściem, że był przyrobiony; ale chwilę potem i koń zdechl w błocie.

Albertus został się pieszo, smutny, zły i zawstydzony!

Co to jest szlachcicowi zostać pieszo! Lepiej jeszcze, o sto razy lepiej, stracić rękę lub nogę, niż konia. Szlachcic wygląda pieszo jak heretyk.

znowu nastać może „Kulturkampf“. Nieprzyjaciele kościoła naszego odgrają się nawet, że znów przeciw niemu rozpoczną wojnę. — Sejm pruski rozstrzyga także o losie języka naszego i w wielu innych ważnych sprawach obywatelskich. Więc głosujcie kochani Wiarusy śmiało tak, jak Wam sumienie i własny interes nakazują!

Dla „Górnoślązaka“.

Wiedzieliśmy, że „Górnoślązak“ odpowie nam na zarzuty, które mu uczyniliśmy w jednym z ostatnich numerów pisma naszego. Spodziewaliśmy się jednak, że odpowiedź ta tyczyć będzie samej tylko sprawy i będzie przynajmniej przyzwoitą. Zawiedliśmy się bardzo. Za artykuł nasz napisany spokojnie, bez gniewu i nienawiści zostaliśmy obrzuceni błotem, usłyszeliśmy różne wyrażenia używane tylko w karczmach. — Odpowiemy na to tylko po krótko.

1) „Górnoślązak“ myli się, albo umyślnie wprowadza w błąd swych czytelników twierdząc, jakobyśmy go „już niejednokrotnie“ zaczepiali. Od czasu istnienia raz tylko o nim wspomnieliśmy. Wiemy za to, że „Wiarus katolicki“ w (nr. 10 rok 1888) słusznie go skarcił za jego ustawiczne kaleczenie języka polskiego itp.

2) „Górnoślązak“ umieszczając bez wszel-

Całą noc płakał Albertus, wioząc się od szynku do szynku po mieście, a nad rankiem konno przyjechał na zamek.

Zkąd wziął konia? — nikomu nie powiedział.

Ale wojska szły na nieprzyjaciela.

Albertus modlił się po cichu i mówił do siebie: przynajmniej ja nie zginę. Chorągiew ich szła z tyłu, rabowali po drodze. Ach! co to był za żołnierz nie ustraszony na baby, na starców, na dzieci i chłopstwo. Nikogo się nie zląkł, ani wójta, ani arendarza, — ani nikogo.

Albertus był w swym żywiole!.. ile to kur, gęsi i prosiąt padło pod jego ciosami! ile to tryumfów!

Ale jednego ranku ścisnęły się chorągwie... już byli w ziemi nieprzyjacielskiej. Strach chodził po kościach rycerzy, bo i najmężniejsi się boją, idąc naprzód. Gdyby się nie bali, nie zwaboby ich męźnymi; to rzecz naturalna.

Albertusowi, który się bał tego, śniła się ciągle śmierć podrzynająca mu gardło, jak on niegdyś kurom i gęsiom szabłą je podcinał... śmierć taka sama, na jaką napatrzył się od miedu na chorągwi kościelnej, chuda, biała, z kosą i wyszczerzonymi zawsze zębami, które zdają się zgrzytać, gdy chorągiew zaszeleszcze.

Nazajutrz miała być bitwa.

Chorągiew Albertusa została na skrzydle. Wcześniej obejrzał się on, którędy najlepiej będzie uciekać, bo chciał się na wszelki przypadek

kich uwag artykuł pod tytułem „Bacność!“ okazał, że się zgadza w zupełności na poglądy swego korespondenta.

3) „Górnoślązak“ bezczelnością (!) to nazywa, że odważyliśmy się zwrócić mu uwagę na błędną polszczyznę w jego dodatku powieściowym, Mamy przed sobą arkusz dodatku tego, strona 289—304. Pytamy się „Górnoślązaka“, czy dobrane jest powiedziane po polsku, co następuje:

„Utrzymywał Alfred, że jestem uczuciowym, zniewieściałym...“ (str. 293.)

Dalej wydaje się nam dziwnem wyrażenie „otworzył plany.“ Również wadliwym jest wyrażenie „znerwowana“ (str. 298). Moglibyśmy przytoczyć więcej jeszcze podobnych usterek, ale nie myślimy walczyć z zarozumiałością.

W jednym ma słuszność „Górnoślązak.“ Powiada, że jest młodym. Oj co to, to prawda, jest on bardzo jeszcze młody i niedoświadczony — przebija się to w każdym jego numerze. Tracimy jednak nadzieję, aby „Górnoślązak“ zdany był czegośkolwiek się nauczyć, gdyż zarozumiałek i pyszałek nie jest zdolny do postępu.

Na tem kończymy rozprawę w tej sprawie z „Górnoślązakiem“. A gdyby mu się spodobało popełnić jeden jeszcze podobny wybryk, to pocieszymy się słowami Krasickiego:

„Wiesz dla czego dzwon głośny?
Bo wewnątrz jest próżny!“

zabezpieczyć, i czuł bogobojny wstręt do zabójstw; kury jeszcze jak kury, ale ludzi zabijać, to co innego!

— Najprzód, że się mogą bronić, — myślał sobie, — a potem, to może jacy dobrzy ludzie! Miałbym na sumieniu!..

Rano, raniuteńko zabrzmiały trąby i kotły, pył zakurzył się pod kopytami, — jazda szła na nieprzyjaciela.

Koń Albertusa niósł go za towarzyszami.

Co się działo w jego sercu, nie opiszę: było mu ono szeroko od głowy aż do pięt; czuł je w całych piersiach, i niekiedy zdawało mu się, że mu gębą wyleci. Konie biegły; a w tem brrrr... buj!.. brrrr... buj! wystrzeliły działa ogromne, rużnice, wszystko, co tylko wystrzelić mogło, — i dym skrył pobojo-wisko.

— Amen! — zawołał Albertus, zawrócił z całej siły konia, i pomknął w bok do rewu.

Koń i on padli w rowie, daleko od pobojo-wiska pod lasem. Bohater stłukił się, serce mu było, w oczach się ćmiło, i myślał wdychając:

— Ach! co to za ciężkie rzemiosło, ta wojna, lepiej jeść kaszę za piecem! ach lepiej!..

Tak sobie westchnąwszy, zaczął różaniec odmawiać i położył się w rowie. Ale działa tak głośno huczały, a walka tak długo trwała!.. —

Nareszcie swoi wygrali.

Poznał to Albertus po minie wojska, i gdy już wszelkie strzelanie ustało, dobiegł towarzyszy, zbitego i zbladłego, wniósł go do swoich i trupy znów obdzierać zaczął.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Znosi się na wielką zmianę konstytucji niemieckiej. Zaraz z otwarciem parlamentu ma bowiem przyjść pod obradę takie nowe prawo, podług którego cesarz niemiecki będzie mógł piastować urząd kanclerza. Nie bardzo chce się nam wierzyć, aby do tego przyjść mogło, gdyż w takim razie stałby się cesarz samowładzą takim, jakim jest car rosyjski.

— Córka zmarłego cesarza Fryderyka III ma się wrócić zaręczyć z księciem Aleksandrem Battenberskim. Bismarck był dawniej za życia Fryderyka III, przeciwnym temu małżeństwu.

— W ostatni poniedziałek popełniono w Berlinie 7 samobójstw. Między samobójcami były dwie dziewczyny.

ZIEMIE POLSKIE.

Radom. Rząd rosyjski nakazał 15 urzędnikom niemieckim zatrudnionym w zakładach przemysłowych (werkach) hrabiego Hugo v. Henckel opuścić granice państwa. Moskale zabierają się na dobre do przepędzania obcych poddanych. W powiecie odeskim sprzedają niemieccy koloniści na gwałt swe majątki. Rodacy ich w Prusach namawiają ich do powrotu do Vaterlandu, aby tu pomagali krzewić kulturę między „nieokrzesanymi“ Polakami. Namowy te jednak żadnego nie odniosły skutku, bo koloniści wolą wynosić się do Ameryki, gdzie nie potrzebują służyć wojskowi.

FRANCYA.

Wolni mularze, czyli tak zwani masoni rozpoczynają znowu walkę przeciw kościołowi katolickiemu. W głównym swym piśmie podważają oni rząd, aby zniósł zupełnie naukę religii w szkołach. Pomysł ten nie jest zupełnie nowy, to przed kilku laty dał taką samą radę rządowi niemieckiemu profesor Haeckel z Jeny.

WŁOCHY.

W mieście Mesynie na wyspie Sycylii wrzucił ktoś bombę na podwórze gmachu konsulatu niemieckiego. Bomba eksplodowała i zniszczyła znaczną część budynku. Sprawcę zbrodni schwytano.

— To, to wcale nie źle, — mówił do siebie, szukając po kieszeniach, — taką wojnę, to lubię; ale to strzelanie, nie wiedzieć do czego, — może być kalecwo!

Gdy tak obdziera w najlepsze, powadził się z innym żołdakiem i dostał pałaszem przez łeb. Poleciał się tedy na polu przestraszony i w pół tylko tywy, a krwią zlanym. O północy ledwie przyszedłszy do siebie, dowlócił się do obozu i naladawszy kieszenie, trafił do swej chorągwi, opowiedział jak się bił okrutnie i jak został ranny przez okrutnego Tatara, któremu chciał wydrzeć chorągiew.

Wszyscy chwalili jego mężstwo. Nazajutrz był chwalebny Albertus, nie chcąc się już narażać, cofnął się z kilku odważniejszymi w tył za wojsko i postanowił nie przybywać na bitwę, aż po latwie.

Tak przeszedł całą ową Albertusową wyprawę, bez szwanku, a z korzyścią i sławą. Co złupił na pebejowisku, w nocy przebijając i w kostki przegrywał.

Gdy przyszło wracać, a wojsko rozpuściło, wrócił do rodzinnej strzechy, wioząc u pasa pęk kur pozabieranych po drodze, stary łuk tatarski wygrany w kostki, sachajdak odarty i parę ogromnych ostróg żelaznych. Po drodze lupił jeszcze nieborak, i tak dowlócił się nareszcie do plebanii.

Ach! jakie mu serce biło, gdy z daleka ujrzał komin dymiący pod pogodnym niebem, i pochylony krzyż kościółka i stare drzewa, w któ-

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Brak robotników do kopania kartofli jest wszędzie wielki. To też wiele jeszcze kartofli w ziemi i bodaj czy je zdążą wykopać, boć już i śnieg padać zaczyna i przymrozki caraz to większe.

— W Kilonii odbyło się wielkie zgromadzenie przedwyborcze stronnictwa centrum. Przemawiali posłowie Lieber, Bachen, Windhorst. Wszyscy upominali, aby nikt nie myślał, że walka kulturalna skończona, Windhorst powiedział nawet, że najcięższa walka dopiero się teraz rozpocznie. Nie możemy spać ani broni składać. Katolicy sami po wielkiej części winni, że ich w kął wpełnięto, bo wszystko pozostawili innym ludziom, i pozwolili ze sobą wszystko robić. Kiedy się katolicy obudzili, to już nigdy nie powinni usnąć. W katolickich okolicach prawie wszyscy urzędnicy są nie katolicy, nawet w miastach. Protestanci nigdy przenigdy nie pozwoliliby na to, aby w mieście protestanckim był katolik.

Węgla polskie z pod Dąbrowy jadą teraz aż na Ukrainę i nad morze Czarne. W jednym jedynym tygodniu sierpniowym powieziono 1800 wagonów, to jest przeszło 4 miliony funtów do Odessy. Ale i do Prus węgla polskich coraz więcej wchodzi na Aleksandrowo i Miawę. Moskale zniżają taryfę przewozu, dla tego węgiel polski bije węgiel śląski. Wielka przyszłość czeka Królestwo Polskie.

— Ciężkiej karze podlega ten, kto mając bydło chore, sprzedaje je rzeźnikowi, wiedząc o tem, że bydło to będzie zabite na mięso, służące do pożywienia dla ludzi. Sąd najwyższej instancji w Lipsku potwierdził dnia 2 września r. b., skazujący obżałowanego na więzienie. Do tego przypadku zastosowane jeden z paragrafów ustawy karnej o fałszowaniu pekarmów.

o Zabrze. Przypadający tu targ we czwartek 1 listopada dla uroczystego święta odbędzie się dzień wpięć, czyli 31 października.

□ Gliwice. W naszym mieście jak i na Trynku dyfterya i żarnie wiele zabierają ofiar. Siuszenie też nasz „Opiekun“ ostrzegał rodziców aby dzieci strzegli przed zaziębieniem. —

rych się ukrywała plebania: Czas przyszedł odpocząć, i tzy kręciły mu się w oczach, na wspomnienie lat dziecinnych: — owych gęsi, które pasał, — owych pieśni, które śpiewał, — wróble, które po wierzbach wyręcał, — gwiazdy, z którą chodził na Boże Narodzenie...

Nareszcie wjechał do wsi.

Wszyscy na widok żołnierza pounciekali i pozamykali się w hatach: — nikt go nie poznał.

— Znać, żem zuch, — myślał sobie, — kiedy mnie się tak boją!

I jechał do plebanii.

Ksiądz stał na progu z brewiarzem w ręku, Magda doila krowę, klecha latał buty, a dziad skubał pierze na ganku.

Czuli to był widok!

— Albertus! — zawołał ksiądz, — ach! to ty? i cały? i zdrów?

— Ja to, Jegomość! — odpowiedział rycerz i skoczył z konia.

— Postaw konia w szkole po dawnemu i chodź do kościoła: Panu Bogu podziękuj, że ci tu dał wrócić cało!

Albertus potrząsł głową:

— Dajcie no jeść! — rzekł, — dajcie jeść wprzód!

Magda pobiegła po misę. Wieść o przybyciu Albertusa, całą wieś sprowadziła na słuchanie przygód cudownych wojaka, który zaiste potrafił więcej nawet opowiadać, niż zrobić.

— W zeszły piątek rozpoczęto winobranie na winnicach Zielonogóry. Zbiór nie osobiwy, z morgi około tysiąca funtów winogron w przecięciu, a wydatek taki zalicza się do lat najmniej urodzajnych.

— Bandy cyganów składającej się z 15 głów, odebrano w zeszły czwartek w Czarnkowie dziewczynkę, mającą 2 i pół roku. Dziewczynka ta jest blondynką i cyganie przyznali, że nie należy do ich rodu. Twierdzą, że dziecko to odebrali od jakiejś innej bandy cygańskiej włóczącej się po kraju, a ta miała je otrzymać od pewnej cyganki, która się znajduje obecnie w domu poprawy w Landsbergu. Dziecko oddano na wychowanie w mieście.

— Pszczelnictwo w Prusach Zachodnich dość rozwinięte. Oliczono, że istnieje tam 74,062 uli pszczoł, tak że jeden przypada na 20 mieszkańców. W powiecie kwidzyńskim z 4854 uli zyskano w roku przeszło 70 tysięcy funtów miodu.

Rozmaitości.

* Jakiś Bawarczyk wynalazł znowu nowy karabin, który ma jeszcze lepiej zabijać ludzi, jak wszystkie dotychczasowe.

* Smaczno! Rzeźnika jednego w Frankfurcie stawiono przed sąd kryminalny za to że do kiszek używał dla taniości posiekanej skóry cielęcej.

* Sok cytronowy ma być dobrem lekarstwem na dyfterya. Środek ten ogólnie jest używany od niepamiętnych czasów w Chinach tak w czasie samej już choroby, jak i przed nią; celem ustrzeżenia się zjadają Chińczycy całe cytryny, tak jak pomarańcze.

* Miastu Raleigh w Karolinie północnej w Stanach Zjednoczonych amerykańskich grozi niebezpieczeństwo zapadnięcia. Od pewnego czasu słychać pod ziemią, szczególnie w nocy, gdy na uncach cisza, jakby prądy bystre wody i szum niezwykły. Krok przechodzących się ludzi odzywa się echem, wozy przejeżdżające dają odgłos jakby przejeżdżały nad jakim sklepieniem. Zdaje się, że albo woda albo gazy wyrobiły kanał podziemny pod miastem. Wiercono, ale dotąd nie zbadano przyczyny. Mieszkańcy miasto opuszczają w wielkiem przerażeniu.

* Spalenie zwłok śmiertelnych w Egipcie. W Aleksandryi umarł niedawno temu pewien bogaty kupiec, pochodzący z Indyi, wyznania Buddajskiego. Ciało jego dla tego wedle przyjętego zwyczaju musiało być spalone. Miejscowa

Na resztę dni swoich znużony i skołatany pozostał on przy ks. Plebanie, nie zrzucając jednak stroju wojskowego, szabli, ostróg i wąsów.

Mieszkał na plebanii, strasząc całą wieś swoim mężstwem i historją. Wszyscy go poważali niezmiernie, dziwując się jak to z małego Wojtaszka urosł taki rycerz tegi. Pośrednik naturalny między chłopem a wojskowym, w kłótniach między nimi stawał przy swoich dawnych towarzyszach broni, i chlubił się do samej śmierci z wrażenia, jakie czynił na chłopach, dzieciach, a niekiedy nawet na starych babach.

Na tem się kończy historia Albertusowej wyprawy.

Wiekopomny nasz J. I. K r a s z e w s k i, najznakomitszy pisarz, napisał tę powiastkę, którą nie trzeba właściwie za powiastkę uważać. Co w niej napisano, to pewnie nie prawda, ale jest to zabytek starożytnej literatury polskiej i wielkie ma znaczenie. Wszystkie bowiem narody mają takich Albertusów, czyli karykatury, poczwary, wreszcie niedolegi, a wszystko zmyślone, — chociaż może i w tem coś prawdy.

— KONIEC. —

władza dała swe na to pozwolenie, ale pod tym warunkiem, że ceremonia miała się odbyć na brzegu morskim w bliskości fortu Mex. Na oznaczony dzień wieczorem przy zachodzie słońca wielu znajomych i wynawców zmarłego udało się na wskazane miejsce. W okamgnieniu stós został ustawiony wedle przepisów religijnych do pewnej wysokości, poczem ciało zmarłego ubrane w kosztowne szaty i włożone na takowy. Uszy, usta i oczy zostały namaszczone, następnie zwiołki nalożone zostały kwiatami i stós został zapalony na czterech rogach. Palenie ciała trwało 4 i pół godziny, następnie każdy obecny Buddaista wylał kubek wody na dopalający się ogień. Podczas rozmaitych ceremonii zebrane popioły i szczątki ciała i takowe rzucono do morza.

ZARTY.

** Pewien tydzień miał bardzo się zżoną, a był taki potulny, że na wszystkie jej gderania i krzyki milczał.
„Ozy ty żony się boisz?” zapytał go przyjaciel.
„Ny, żony się nie boję” odrzekł, „aber tego halas, którego ona robi.”
** No, moja kobieto, gdzież się podziała cała paczka herbaty, którą wczoraj waszemu choremu mężowi przyniosłem; nie podobna przecię, żebyście ją już sportrzebowali.”
„Ale bo to proszę pana doktora, mój mąż wypalił ją w fajce, nie mając tytoniu.”

Kurs pieniężny.

Za Rubin pisaną - - - - - 2 M. 16 1/2 fen.
Za Guldona - - - - - 1 „ 68 1/2 „

(Nadesłano.)

Kaszu pozbyć się można najprędzej
używając ogólnie rozpowszechnionego i gorąco polecanego przez kilku set słynnych lekarzy, jako też przez wszystkich sławnych artystów ocenionych środka D-ra. R. Bock'a Pectoral (środek uspokajający kaszel). Pudełko (zawierające 60 pigulek) po 1 marce nabyć można w aptekach.
Skład główny w aptece „pod Lwem” w OPOLU.

Szanownej Publiczności

Królewskiej Huty jak i okolicy polecam:

zawsze świeżo paloną kawę po 1,00 M., 1,20 M., 1,40 M., 1,60 M. i 1,80 M., jak i wielki skład mój towarów w rozmaitych gatunkach, osobliwie: **Kolonialnych krótkich, żelaznych, galanteryjnych, tabaki i cygar, farb, wszelkie gatunki wełny, towary lokciowe, husy, gotowe ubiory.** — **HARMONIKI, lampy, papier szkolny. Wino węgierskie słodkie i cierpkie, jako też wszystkie inne rozmaite towary** po najtańszych cenach a dobrej mierze i wadze.

Królewska Huta.

Ul. Pudlerska. (Pudlerstrasse.)

A. JONCZYK.

Tu można zapisywać sobie także „Opiekuna Katolickiego”, wychodzącego dwa razy w tygodniu. **Cena kwartalna tylko 1 Markę.**

Fabryka pianinów A. Klose w Brzegu (Brieg),

Schlossplatz Nr. 9,

poleca fortepiany i pianina najlepszego fabrykatu, wieloletnia gwarancya, na odpłatę przyzwala

1. Koncertowe pianino 850 M.
2. Boudoir pianino 675-700 M.
3. Gabinetowe pianino 575-600 M.
4. Szkolne pianino 475 M.
5. Angielski krótki fortepian od 1,000-1,500 M.

Wierzech: orzechowe drzewo albo podobieństwo do hebanowego.

Dobre a używane instrumenta są także na składzie.

Szanownemu Duchowieństwu i panom nauczycielom dam jeszcze większe i korzystne ustępstwa

Franc. Letzel

w Bytomiu ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32

poleca wielki swój skład żelaza, wszelkich wyrobów z żelaza, ocelu, blachy itp. jak i różne maszyny gospodarcze.



Ostrzega się przed naśladowaniem.

Skąd przyszłaś Pani do tak pięknych włosów???

Wspaniałe loki osobiła gęstość — zdebiła męczyznę, zachwyca kobiety, Trzeba być baczny — a jest Waszą wolą — Mieście ozdoba, mieście tę zaletę!

Phönix-Pomada

na porost włosów i wąsów

Po użyciu Phönix-Pomady.

Po użyciu Phönix-Pomady.



profesora H. E. Schneidereit, M. T. A. M., po umiejętnych doświadczeniach i spostrzeżeniach z najlepszych środków zestawiona, a uznana przez liczne powagi tak krajowe jak i zagraniczne, wzniesła pod gwarancją u dam i mężczyzn tak młodych, jak i starych w krótkim czasie piękny bujny wzrost włosów, a strzeże: od łupieży, wychodzenia i dwojenia się włosów, zawczesnego siwienia i łysiny itp. Kto więc chce posiadać tę naturalną pięknosć włosów i utrzymać ją aż do późnego wieku, niechaj używa tejże „Phönix-Pomady” która przez swój miły zapach jak i taniść w obec innych podobnych fabrykatów bardzo się odznacza. Wysyłka pocztą po poprzednim nadesłaniu należytości, albo za zaliczką pocztową na cały świat. — Cena za pudełko 1 Mk., — i 2 Mk., — Poszukuje się odsprzedawających.

Gebr. Hoppe, Berlin SW.

Charlotten-Str. 22a, nahe der Leipziger Strasse.

Lekarsko-chemiczne laboratorium i handel drogerijaj.

Do dostania w Bytomiu: u p. Alberta Mittek, skład drogerijny, na ulicy gliwickiej; — i u J. A. Adamietz, główny skład ulica kościelna N. 1, i komandyta ulica długa N. 19.

UCZEŃ

porządnych rodziców, chcący się wyuczyć blacharstwa znajduje natychmiast miejsce u

R. Kukol'a,

mistrza blacharskiego w Bytomiu, ul. gliwicka Nr. 13.

BAHNHOF-HOTEL

(E. Noak.)

Najwygodniejszy dla podróżnych. Pokoje od 1,50 M. Portyer przy każdym pociągu.

Pacholek,

trzeźwy i pracowity, znający się na pracy gospodarczej z końmi, znajduje miejsce. Myte rocznie 42 talary. Zgłosić się do ekspedycji „Opiekuna Katolickiego”.

Dr. Spranger'a

maść lecznicza.

leczy gruntownie zastarzałe bóle w nogach, jako i pruchnienie kości z ranami w krótkim czasie. Także każdą inną ranę bez wyjątku, jak bolące nogi, robaka, bolące piersi, zmarłe członki, wrzody czarnych chróst itp. Odbiera gorączkę i boleści. Zapobiega rośnięciu dzikiego ciała. Wyciąga każdy wrzód bez przecinania, usmierza i leczy pewno. Przy kaszlu, boleściach w szyi, gruczołach, boleściach w krzyżu, zgnieceniu, darciu, podagrze następuje natychmiast ulga.

Do dostania: w Bytomiu w aptece pod Aniołem; w Pyskewicach w miejskiej aptece. Pudełko po 50 fen.

Polecam po najtańszych cenach mój wielki skład pięknie palących się

Cygar

1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30, 3,60 i t. d. i t. d.

Prawe wina

od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.

Bytom.

FR. ZAWISCHA.

Obok starego kościoła farnego, ulica taraowicka Nr. 36.

Polecam mój wielki skład

trumien metalowych jak i z drzewa.

Także ubiory dla zmarłych, trzewiki i ak-samitne kaple, które mam na składzie zawsze gotowe, po jak najniższych cenach.

Bytom.

L. Schulz,

Ulica Taraowicka Nr. 19.

majster stolarski, naprzeciw nowego kościoła świętej Trójcy.

Mayer'a

Benedyktynka z Pepsin'a

Fridrich Ernst Meyer & Cie.

Bielefeld,

uznana jako najwyborniejszy środek spożywczy, najlepszy środek domowy, w cierpieniach żołądkowych i w utrudnieniach trawienia, a mianowicie przy słabym trawieniu, braku apetytu, odbijaniu się, zgadze po jedzeniu, w uczuciowej słabości, młodości, echem do womit, osłabieniu żołądka, bladej krwi. Skutek niezawodny, przy ogólnym osłabieniu, braku krwi itp. Sprawdzonego środka wzmacniającego dla powstałych z choroby. Skutkuje pewno! Smak bardzo miły! W 1/8, 1/4, 1/2 i 1/2 litrowych fiaskach. Do dostania: w Bytomiu w cukierni Alb. Danziger'a i Max'a Pniower'a. Dalsze składy urzędzi F. E. M. & Cie.



J. Andela

nowo wynaleziony zamorski proszek

wytopia pluskwy, pchły, szwabę, rasy, muchy, mrówki, pchły ptasze, wogóle wszelkie owady ze szybkością i pewnością prawie naturalną, tak, że legu owadów nie pozostaje ani śladu. Prawdziwy i tani w Pradze. u J. Andela drogerji.

„u czarnego psa”
13. Husowa ulica 13. w Bytomiu: J. A. Adamietz, Kirchstrasse 1 w Lipinach: dom p. Stosch. Inne składy są wszędzie plakatami oznaczone.

2 uczni porządnych rodziców chcących się wyuczyć postępowego szewictwa znajdzie natychmiast miejsce u **Adolfa Sedlaczka** Lipiny. majstra szewieckiego.

Szanownej Publiczności

miasta Bytomia, Lipin i okolicy polecam:

Mydło do prania i mycia, proszek mydlany, skrobek i polyskujący, modre, sode, borax. Świece woskowe, sterynowe, parafinowe i lojowe. Papier, atrament, sztyfty. Lizy dla chrestnych ojców, karty powinszowań. Sól, tłuszcz na obowią. Mentholin przeciw boleściom głowy i rymie. Proszek na robactwo po 10, 15, 30 i 50 fen., fukazki do tego proszku. Wodę na zęby, proszek na zęby. Wichsa na bóty. Pomada do czyszczenia mebli. Ognie bengalskie w różnych gatunkach, perfumy, olejki i pomadę na włosy. — Cygary i papierosy we wszystkich gatunkach i cenach. Zauszniczki, brosze, lańcuszki na szyję z krzyżkami itp.

Bytom na Rajtszuli.

J. A. Adamietz.

Lipiny, dom p. Joh. Stosch.

Tu można sobie także zapisywać „Opiekuna Katolickiego.”

Gicht und Rheumatismus sind geheilt mit sicherm Erfolg durch den Engl. Special-Liqueur. Neueste Methode des berühmten Special-Arzt's Dr. Daniel in London. — General-Depot: **J. S. Anneler, Bern, Schweiz.** Prospective gratis.

SALO WEICHMANN w BUROWCU

naprzeciw targowiska.

Po dziś dzień może ten tylko tanio sprzedawać, który ma wielki odbyt. Albowiem 1 lub 10 sztuk towaru nie można tak tanio kupić, jak się kupuje od razu 100 sztuk, aby znów tak tanio sprzedawać. To też i ja czynię, a dla tego jestem też w stanie sprzedawać bardzo tanio i rzetelnie. Nic więc też dziwnego, lecz naturalną rzeczą, że posiadam kilka tysięcy odbiorców, którzy wszystko u mnie kupują. Że zaś moje 4 lokale należące do sklepu są za małe i niewygodne do prędkiego ekspedowania moich odbiorców, dla tego w najlepszym miejscu, naprzeciw targowiska, wybuduję jeszcze tego roku wielki dom, a w nim wielki wygodny sklep: w którym będzie wszystko co tylko potrzebno do użycia i przykrycia w wielkim doborze. W sklepie tym będzie się mogło wygodnie pomieścić najmniej 500 ludzi. A jeżeli dziś mam odbiorców, którzy o kilka mil do mnie przybywają, to na przyszłość, gdy coraz to więcej dbać będę o dobry a tani towar — także inaczej nie będzie, że przybywać będą do mnie z innych miast i wiosek.

Aby zaś dać chociaż mały pogląd na mój „skład towarów“, wymienię choć następujące:

Materye na suknie

we wszystkich farbach i gatunkach, gładkie i w mustrach, pojedyncze i modne po różnych cenach.

Plaszczyki dla dam i dzieci

z rozmaitej materyi i wielkości.

Wszelkie przybory

i ozdoby damskie po różnych cenach.

Materya na ubiory

dla mężczyzny i dzieci, gładkie i w mustrach.

Czarny kazimir i materye koronkowe,

jedwab, Mervelleux, Luxor w najlepszych gatunkach na składzie, katuny na suknie właśnie teraz bardzo wiele otrzymałem, a wiem naprzód, że się ogólnie podobać będą, gdyż są najmodniejsze.

Płótna

na poszwy, zapaski, koszule, płachty we wszelkiej szerokości i gatunku na składzie.

Ręczniki, obróżki, serwetki i obrósy

na stół w pięknych desyjniach, gładkie, surowe bielone w wielkim doborze.

Sukienko na koszule

mam piękne na składzie w dobrych gatunkach a po niskich cenach. Chustki do nosa z najlepszego batystu mogą tuzin lub pół bardzo tanio odstąpić, gdyż tych bardzo wiele kupiłem.

Koszule wierzchnie, kołnierzyki,

manżety sprowadzam z Bielefeldzkiej fabryki we wszystkich gatunkach, materyach i mustrach.

Bielizna dla panów, pań i dzieci

jest w wielkim wyborze na składzie jak i inne potrzeby.

Towary kolonialne idą w cenach w górę, lecz w skutek znacznego zakupienia sprzedają go nadal po najtańszych cenach, jako to:

Cukier w głowie po	32 fen.	Cygoryę funt po	18 fen.
Kawę funt po	1,20, 1,40, 1,60, 1,80 fen.	Mydła 5 funtów po	1,20 fen.

Żelazo, papę, cement, piece, rusta, blachy, jak i wszelkie inne artykuły do budowl, po najtańszych cenach.

Z uszanowaniem

Salo Weichmann, Burowiec.

Firanki

mam zawsze w wielu gatunkach na składzie crém i białe w każdej szerokości i najnowszych desyjniach.

Tureckie chusty

mam na składzie od 5 do 30 talarów, czysta wełna. Także i czarne gładkie z turecką kantą.

Atlasy, Merinos

jedwabne i półjedwabne we wszystkich farbach i mustrach na suknie i zapaski.

Wstążki z kwiatami

we wszystkich farbach i mustrach, wieńce i kwiaty dla wiejskich i dla pańskich.

Sukno na suknie wierzchnie, kazimiry

we wszystkich farbach i gatunkach po stósownie tanich cenach.

Tatilie tricotowe. bluzy dla dam i dziewcząt

i dziewcząt w najnowszych tanio a w najlepszych gatunkach.

Szkarpetki i pończochy

i stósowne estramadura mam na składzie w wszelkich wielkościach. Nowa przysyłka w tych dniach nadejdzie, gdzie będą i najmniejsze.

Deki na łóżka

są również w różnych pięknych desyjniach na składzie.

Aby zaś moi odbiorcy nie potrzebowali się udawać do miasta po kapelusze, sprowadziłem takowe z wielkich fabryk i będę tanio sprzedawał.

Flanela nadchodzi codziennie świeżo w pięknych mustrach a tego roku wyjątkowo taniej ją zakupiłem.

Gładkiej bawełnianej flaneli na koszule mam 200 sztuk na składzie.